

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:
Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółdz. z o.o.
Adres redakcji i administracji:
Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 167.

Leszno, wtorek, dnia 23 lipca 1929 r.

Rok X.

Ostry zatarg Chin z Rosją.

(SAP.) Bolszewikom się w Azji nie powodzi. Niedawno upadł w Afganistanie ich sojusznik Amanullah, a teraz wymierzył im bardzo bolesny cios chiński rząd narodowo-radykalny, ten sam, do którego tyle przywiązywali nadziei, który początkowo wydawał się nieubłagany wrogiem Anglii i innych mocarstw „kapitalistycznych” a sojusznikiem Sowie-
tów.

Bardzo się bolszewicy zawiedli. W partii Kuomintang, kierującej chińskim ruchem narodowym, były wprowadzić elementy bolszewizujące, ale żywioły umiarkowane były w większości. Komunistów usunięto, próby buntów stłumiono i w rezultacie rząd chiński rezydujący w Nankingu i stąd nankińskim zwany, zwrócił się przeciwko Rosji, która wprawdzie zachęcała Chińczyków do odbierania cudzoziemcom różnym przywilejów i koncesyj, ale sama zazdrośnie strzegła zdobytych jeszcze przez carską Rosję praw i nabytków w Mandżurii. Z tego powodu doszło do groźnego, wojną pachnącego konfliktu.

Na długo przed wojną światową zbudowała Rosja w Mandżurii t. zw. kolej wschodnio-chińską, która miała skrócić drogę z środkowej Syberii do portów nad Oceanem Spokojnym. Po przegranej wojnie z Japonią musiała Rosja zrzec się części tej kolei, a po katastrofie, spowodowanej przewrotem bolszewickim i Chiny zabrały się do wypierania Rosji z jej dawnej sfery wpływów. Dyktator Mandżurii, niezłający już Czang-Iso-Lin zawarł z Rosją układ w sprawie wspólnego wykorzystywania linii kolejowej wschodnio-chińskiej. Ale układ ten nie zapobiegł uścisłym konfliktom, bo mianowani przez rząd sowiecki funkcjonariusze prowadzili propagandę komunistyczną. W podobny sposób pracowali rosyjscy konsulowie i dyplomaci. Na tem tle dochodziło często do ostrych zatargów.

W dniu 10-go lipca władze chińskie zniescierpliwione agitacją bolszewicką, obsadziły urzędy telegraficzne i budynki administracyjne na terenie kolei wschodnio-chińskiej aresztowały około 40 urzędników sowieckich i opieczowały lokale przedstawicielstw rosyjskich. W następnych dniach aresztowano jeszcze większą ilość funkcjonariuszy sowieckich a na ich miejsca zaczęto mianować Rosjan-monarchistów, których w Chinach nie brak.

W odpowiedzi na to rząd sowiecki wystosował w dniu 13. lipca groźną notę, w której żądał natychmiastowego uwolnienia aresztowanych i cofnięcia zajęcia kolei. Rosja domagała się odpowiedzi w ciągu 3 dni.

Chiny odpowiedziały w dniu 17. lipca, ale nie tylko nie przyjęły żądań bolszewickich, lecz nawet ze swej strony postawiły Rosji szereg zarzutów i żądały zadośćuczynienia. Mianowicie rząd nankiński oskarżał Rosję o złe traktowanie obywateli chińskich w Rosji. Moskwa postanowiła zerwać stosunki dyplomatyczne i przerwać komunikację kolejową.

Równocześnie obie strony zaczęły mobilizować swe wojska. Nadchodziło o tem coraz bardziej alarmujące wiadomości. Narazie jest stan osobliwy: oba państwa nie utrzymują żadnych stosunków, ale wojny nie prowadzą i jak się zdaje, wojny nie chcą. Być może, że tym razem skończy się na groźnych pogroźkach i mobilizacji. Jeżeli jednak Chiny będą dochodzić swych praw w Mongolii, jeśli na zabranie tej kolei nie poprzestaną, to wojna zapewne wybuchnie.

Echa masakry opolskiej.

Opole (AW.) Dnia 9 sierpnia odbędzie się rozprawa apelacyjna przeciwko 10 oskarżonym, którzy podczas przedstawienia „Halki” w Opolu weszli bez biletów do teatru i rzucali bomby czechające, w związku z czem skazani zostali w pierwszej instancji na karę więzienia od którego to wyroku apelowali zarówno skazani jak i prokurator. Jak donosi niemiecka prasa z Bytomia, na rozprawie tej ma być jako współoskarżycielka dopuszczona Polsko-Katolicka Macierz Szkolna. Tegoroczna odwoławca w sprawie naczelnego redaktora „Oberschlesische Tageszeitung” dr. Knaake, który oskarżony o podburzanie ludności w związku z przedstawieniem polskim w Opolu przed dwiema tygodniami został w pierwszej instancji zwolniony.

Na Dalekim Wschodzie.

London, 20. 7. (AW.) Donoszą tu że źródła japońskich, że w obecnej chwili bolszewicy rozporządzają czterema dobrze uzbrojonymi i wyekwipowanymi dywizjami we Władywostoku, Błagowieszczeńsku i Cziecie. Chińczycy natomiast zgromadzili północnej Mandżurii około 260 tysięcy żołnierzy.

Utrzymują jednak, że bolszewicy mogą zmobilizować o wiele poważniejsze siły, zagrażając Mandżurii. Dlatego też przypuszczają, że Chiny będą się starały zlikwidować zatarg polubownie.

Według wiadomości, jakie nadchodzą z Szanghaju, Chiny są pewne, że większość państw w konflikcie o wschodnio-chińską kolej żelazną stanie po stronie Chin.

Warszawa, 20. 7. (AW.) Donoszą tu z Szanghaju, że wojska sowieckie przekroczyły rzekę Amur. W Chabinie ogłoszono stan oblężenia. Rzeczoznawcy oceniają siłę wojsk chińskich na 5 dywizji.

Berlin, 20. 7. (PAT.) „Vossische Ztg.” donosi z Moskwy, że szef komisariatu spraw komunikacyjnych członek Politbiura Budżetlag udzielił wywiadu kilku dziennikarzom zagranicznym, którym oświadczył, że rząd sowiecki nie wypowie wojny Chinom, dopóki wojska chińskie nie naruszą terytorium sowieckiego. Zarządzenia ochronne wydane zostały wskutek wiadomości, jakie rząd sowiecki otrzymał o przygotowaniach ze strony białogwardystów i emigrantów mandżurskich do napadu na terytorium Rosji. W najgorszym wypadku Rosja musiałaby się zgodzić na stratę kilkuset milionów inwestowanych w kolej wschodniej, oraz około 20 milionów rubli dochodu rocznego z tej kolei.

London, 20. 7. (AW.) Z Chabinia donoszą, że na pograniczu Mandżurii trwają zaciekłe walki. Jednakże są to potyczki tylko mniejszych oddziałów.

Wiedeń, 20. 7. (PAT.) Według doniesień United Press z Chabinia, na granicy Mandżurii miało przyjść do starcia pomiędzy wojskami chińskimi i sowieckimi. Mianowicie wczoraj popoł. wojska armii czerwonej zaatakowały pograniczną straż chińską, składającą się z żołnierzy chińskich oraz białogwardystów, w pobliżu miejscowości Pogranicznaja. Przyszło do walki kawaleryjskiej, w której wzięła również udział artylerja. Po krótkiej walce wojska cofnęły się na swe terytoria.

Roszczenia polskie przed trybunałem polsko-niemieckim.

Na podstawie 304 artykułu traktatu wersalskiego został powołany mieszany trybunał rozjemczy polsko-niemiecki, który miał się zająć rozpatrzeniem spraw o odszkodowanie dla obywateli obu stron z racji wyrządzonych im szkód w czasie i po wojnie. Uprawnienia traktatu zostały w zupełności wykorzystane przez Niemców, my zaś ze swej strony okazaliśmy dziwną obojętność. O ile ze strony niemieckiej zgłoszono około 2000 powództw, o tyle ze strony polskiej żadnego.

Wobec tego Związek Obrony Kresów Zachodnich zarządził rejestrację poszkodowanych, powołując w tym celu specjalne biuro powództw do trybunału rozjemczego. Wynik tej rejestracji okazał się wprost nadspodziewanym, zostało zarejestrowanych około 15.000 osób poszkodowanych przez Niemców, w czasie wojny i po wojnie. Ołbrzymi ten materiał procesowy został poddany skrupulatnym badaniom prawnym i rozdzielony na szereg spraw typowych, po to, by wyrok w jednej takiej typowej sprawie był zarazem orzeczeniem dla innych podobnych roszczeń.

W ten sposób opracowano 9.669 spraw, na ogólną sumę 100 milionów franków w złości odszkodowań. Sprawy te poczyniły od dnia 17 bm. zaczęły wpływać na wokandy mieszanego trybunału polsko-niemieckiego. Są to pierwsze roszczenia obywateli polskich o odszkodowanie, jakie zostały dotychczas zgłoszone przed trybunał. Sprawy tych bronią radcy prawni ambasady polskiej w Paryżu, dr. Palewski i znany w kręgach znakomości prawa międzynarodowego dr. Prudhomme.

Znaczący należy, że nawet w wypadkach zapadnięcia pomyślnych dla obywateli polskich wyroków, sprawa zrealizowania przyznanych przez trybunał odszkodowań, ulegnie pewnej zwłoczce do czasu zawarcia przez państwo polskie specjalnej umowy z Niemcami o wypłatę należnych obywatelom polskim odszkodowań. W każdym razie wniesienie tych roszczeń przed trybunał, miało to doniosłe znaczenie, że cała ta sprawa, niecierpiąca zwłoki, a zaniechana przez czynniki kompetentne, wypłyne wreszcie na światło dzienne.

London, 20. 7. (PAT.) Rząd angielski poinformował rządy St. Zjedn. i Francji, iż całkowicie przyłącza się do wysiłków, jakie czynią te rządy, aby doprowadzić do odprężenia stosunków chińsko-so-
wieckich.

Buenos Aires, 20. 7. (PAT.) Stowarzyszenie przyjaciół Ligi Narodów przesłało telegram kablony do przewodniczącego Rady Ligi Narodów, prosząc go o niedopuszczenie do wszczęcia wrogich działań pomiędzy Chinami i Rosją.

Berlin, 20. 7. (PAT.) „Berl. Tageblatt” ogłasza komunikat poselstwa chińskiego, stwierdzający, że Chiny gotowe są zgodzić się na propozycje Sowie-
tów, dotyczące zwolnienia konferencji, uwolnienia agentów sowieckich, winnych uprawiania propagandy oraz naruszenia postanowień traktatów, istniejących pomiędzy Chinami i Rosją.

Nowy Jork, 20. 7. (AW.) Tutejsze koła polityczne przypuszczają, że uda się zażegnać trwający groźny konflikt między ZSSR a Chinami. Chiński poseł w Waszyngtonie ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza, że Chiny uszanują układ, który podpisały. Wprawdzie pakt Kelloga nie wszedł jeszcze w życie, ale Chiny nie mają zamiaru działać przeciwko jego postanowieniom.

London, 20. 7. (AW.) Donoszą z Nowego Jorku, że były sekretarz stanu Kellog wypowiedział swe zdanie o zatargu chińsko-sowieckim podkreślił, że na obydwu państwach ciąży moralny obowiązek dotrzymania warunków paktu antywojennego, który oba państwa podpisały. „Aczkolwiek — mówi Kellog — pakt antywojenny wchodzi w życie dopiero 24 lipca, to jednak w istocie obowiązuje on już teraz zabraniając państwom uciekania się do wojny, jako środka likwidacji zatargów”.

Paryż, 20. 7. (AW.) Wczorajsze konferencje Brianda z posłami Sowieciów i Chin w Paryżu wywołane były propozycją amerykańskiego posła w Paryżu i dotyczyły akcji pośredniczenia. Briand prawił postać chińskiego, aby przypomnieć swemu rządowi obowiązek ciążący na Chinach, jako na członku Ligi Narodów zaś wobec posła sowieckiego wskazywał na to, że Chiny podpisały pakt Kelloga. Jak słychać Briand wezwał telefonicznie rząd sowiecki i chiński, aby konflikt załatwiły na drodze polubownej.

Z ostatniej chwili

W sprawie spłaty długów francuskich.

Paryż, 22. 7. (AW.) Nocne posiedzenie parlamentu francuskiego wypełniła walka między lewicą a Poincarem w sprawie układu francusko-amerykańskiego, ustalającego spłatę długów wojennych. Poincare wygłosił niesłychaną w dziejach parlamentu 3 dniową mowę, która była decydująca w tej sprawie. Noc z niedzieli na poniedziałek była ostatnim dniem walki i zwycięstwo rządu osiągnęło większość głosów ledwie kilku głosów. Briand przemawiał kilkakrotnie, podkreślając, że na wypadek odrzucenia ustawy: ustąpi z całym rządem, albowiem tylko przywrócić ustawy ratyfikacyjne bez zastrzeżeń, pozwał rządowi uzyskać w Waszyngtonie odroczenie raty 400 mil. dolarów, przypadającej na 1. sierpnia br. O godz. 3 nad ranem uchwalono 300 głosami przeciw 292 projekt rządowy. Projekt ten upoważnia Prezydenta Republiki do zawarcia ustawy spłaty długów francuskiego w Ameryce w 62 ratach. Taką samą większością głosów przyjęto ustawę ratyfikacyjną w stosunku spłat długów w Anglii.

0 miejsce konferencji reparacyjnej.

London, 20. 7. (AW.) Reuter donosi z Paryża, że ambasador angielski podczas konferencji z Briandem oświadczył, że Anglii godzi się, aby konferencja nie odbyła się w Londynie, lecz w jakimś innym mieście na kontynencie, być może w odległym od Londynu jak np. Locarno lub Lozanna. Prawdopodobnie konferencja odbędzie się w Ostendzie lub Hadze.

11 milionów młodzieży Czerwonego Krzyża.

Genewa, 19. 7. (PAT.) Otwarta tu została międzynarodowa konferencja stowarzyszeń młodzieży grupujących się pod znakiem Czerwonego Krzyża. W konferencji tej biorą udział przedstawiciele 4 krajów, reprezentujących około 11 milionów stowarzyszonych.

Doskonała pamięć Papieża.

Członkowie międzynarodowego Kongresu bibliotekarzy odbywającego się obecnie w Rzymie, byli przyjęci przez Papieża. Wśród nich znajdował się M. Roland Marcel, dyrektor biblioteki narodowej w Paryżu. Papież w tej chwili go zauważył i rzekł: „My się już znamy”. Gdy dyrektor oświadczył Papieżowi, że istotnie spotykali się często w bibliotece Papież rzekł: „To były lepsze czasy”.

Podobnie i podczas audjencji J. E. Kardynała Kakowskiego, gdy Eminencja przedstawił Papieżowi m. in. p. Wacława Rago, właściciela handlu win w Warszawie. Papież w tej chwili sobie przypomniał znaną firmę warszawską i sam dodał: „Tak Rago; w pobliżu seminarjum duchownego”, poczem na prośbę p. Rago, by raczył udzielić błogosławieństwa dla całej jego rodziny i znajomych, rzekł żartobliwie: „Czy także i dla wina?”

Wyborna pamięć papieża świadczy o pełni władz umysłowych i niespożytym zdrowiu Starca watykańskiego.

P. P. S. w Kasach Chorych.

(SAP) W naszej polityce wewnętrznej najwięcej zainteresowania budzi obecnie walka min. Prystora z P. P. S. w Kasach Chorych. Walka ta ma charakter wybitnie polityczny, choć prasa rządowa twierdziła, że ministerstwo pracy i opieki społecznej ma na oku jedynie uzdrowienie gospodarki finansowej Kas Chorych.

Na temat tej gospodarki wywodziła się polemika między prasą rządową a socjalistyczną. Pisma „sanacyjne” twierdziły, że około 100 Kas Chorych zamknięto bilans deficytem, że koszty administracji wynoszą 16 proc. ogólnych wpływów i t. d. Prasa socjalistyczna protestowała, że tylko 46 Kas Chorych zamknięto bilans deficytem, że koszty administracji wynoszą w r. 1926 10 proc., a w 1928 r. 8,5 procent ogólnych wpływów.

Jeden wskazuje zarzut wprowadzania socjalistów w niemały kłopot. Oto przypomina im, że poprzedni minister również mianował wielu komisarzy, i to za zgodą P.P.S. Organ „Frakcji Rewolucyjnej” „Przedświ.” napisał nawet wyraźnie, że poseł Żuławski (P. P. S.), który miał wielki wpływ na b. min. Jurkiewicza, sam zalecał rozwiązywanie samorządów w Kasach Chorych i wyznaczał komisarzy twierdząc, że „robotnicy nie dojdą do rządzenia w Kasach Chorych”. Skutkiem tego w chwili dymisji min. Jurkiewicza 121 byli komisarze, a tylko w 122 Kasach Chorych byli samorządowi.

Istotnie, P. P. S. nie potrzebowałaby się skarżyć i zapewne nie protestowałaby przeciwko rozwiązywaniu Zarządów Kas Chorych, gdyby zmiany szły po linii jej życzeń. Atoli ku przykremu zdziwieniu P. P. S. tomiżarzami zostają przeważnie wrogowie P. P. S.

Można się tego było spodziewać już po mowie pułk. Sławka w Łodzi, który zapowiadał, że „tłuste posadki w Kasach Chorych muszą się skończyć”. Rzeczywiście, kończą się dla P. P. S. dla jej agitatorów i nieuczestników ubezpieczeń społecznych pasdowionych. Ale nowi komisarze nie są bynajmniej ludźmi apolitycznymi. Np. w Warszawie mianowano komisarzem p. Poznowskiego, który w listopadzie ub. roku przewodniczył na kongresie „Frakcji” w Katowicach, w Drohobyczu p. Zakrzewskiego, który poprzednio urządził kilka wieców z ramienia „Frakcji”, w Krakowie — p. Kolkiewicz, sekretarza „Strzelca” i t. p.

Wszystkie te nominacje każą powątpiewać, czy rzeczywiście chodzi o „odpartynizowanie” Kas Chorych, czy też o obsadzenie „tłustych posadek” ludźmi „swoimi”. A są to istotnie „tłuste posadki”, bo np. komisarzowi w Warszawie wyznaczono pensję w wysokości przeszło 4 tysiące złotych, w Łodzi 3.500 zł i t. d. Śmiało tych dokonuje się często zupełnie niespodziewanie w toku wydatków do Kas Chorych, a to również powoduje w nich wydatki. Czy nowi zarządcy uzdrowią gospodarkę finansową Kas Chorych, należy również dlatego powątpiewać, że wielu z nich to oficerowie, którzy z instytucjami opieki społecznej nie mieli do czynienia.

Prawdziwa „sanacja” Kas Chorych byłoby nie samo wypędzenie agitatorów socjalistycznych, lecz zastąpienie ich wybitnymi fachowcami a zarazem zreformowanie ustaw o Kasach Chorych. Wszak już od dłuższego czasu opinia wskazuje na pewne braki w tej ustawie i żąda zmian np. w kierunku wyboru lekarza przez chorego.

Jeszcze przed nominacją p. Prystora rozpoczął się przygotowania scelenia ubezpieczeń społecznych. I ustrój Kas Chorych uległby w takim wypadku zmianie. Jeśli rząd istotnie reformuje, ale prawdziwa, a nie mianą na gorsze przeprowadzi, to wtedy będzie można wydać o polityce min. Prystora stanowczy sąd. Obecnie stwierdzić należy, że rządy komisarzy nie powinny rwać dług. Samorząd w instytucjach ubezpieczeniowych nie może być anizowany. Społeczeństwo chce leczenia Kas Chorych, ale nie zastąpienia agitatorów: P. P. S. — agitatorami „Frakcji” lub BeBe.

gp) Nie będzie podrożeń znowa. Wobec pogłosek o podwyższeniu cen żelaza M-stwo Przemysłu i Handlu komunikuje, że rząd w obecnej fazie nie zgadza się na podwyżkę cen żelaza. Wszelkie próby nawet ukrytych podwyżek cen przez hurtowników będą zwalczane.

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Wtorek, dnia 23. lipca 1929 r.

Apolinarego B. M.

Wsch. słońca g. 3 m. 43. Zach. g. 19 m. 43.

Wsch. księżycy g. 21 m. 29. Zach. g. 5 m. 14.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sando-miersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach. — poniedziałek, dnia 22. 7. godz. 7rano: Temp.: powietrza + 23.0; opadów ułogowina + 0.1 m/s; pogodnie, rosa ciśnie-nie atmosferyczne 753.7, wilgotność 68 %. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 33.3, najniższa + 14.9. Ilość opadu 0.0.

LESZNO.

b Kalendarz terminowy (zebrań, zbiórek itd.)

Jutro (23 lipca). Ochotnicza Straż Pożarna: o godz. 18.00 wiecz. ćwiczenia. Zbiórka przy strażnicy. O godz. 20.30 zebranie nadzwyczajne w ratuszu.

Zarząd.

„Sokół” oddział piłki nożnej: trening od godz. 5-tej po poł. Po treningu pogadanka i drużyny. Komplet konieczny.

Kierownik.

Związek Inwalidów Wojennych R. P. Koło Leszno: o godz. 8-mej wiecz. nadzwyczajne miesięczne zebranie odbędzie się w lokalu p. kol. Klemczaka. Z powodu ważnych spraw i omówienie wyborów, uprasza się o jak najliczniejszą przybycie członków.

Zarząd.

Porutrze (24 lipca) Słow. Młodych Polek: o godz. 8-mej wiecz. próba VI-go zastępu w Domu Katolickim. O liczny udział proszą. Zastępowa.

Zw. Emerytów: o godz. 4-tej po poł. walne zgromadzenie Związku Emerytów i Emerytek Państw., Wdów i Sierot w Domu Katolickim.

9 Niech każdy spełni swój obowiązek. Jeszcze do dnia 30 bnt., w związku ze zbliżającym się wyborami do Rady Miejskiej w Lesznie, wyłożone są w ratuszu, pokój nr. 5, listy wyborcze, które przegladając można w dni powszednie w godzinach od 7.30 do 14.30. Stwierdzić należy, dokładnie, czy nazwisko uprawnionego do wyborów jest poprawnie wypisane, jak również, czy właściwy jest adres, data urodzenia itd. Wszelkie niedokładności, sprzeczności, należy zgłaszać do Magistratu do 30 bnt., tj. do dnia wyłożenia list wyborczych. Niech każdy więc spieszy się ze spełnieniem swego obowiązku obywatelskiego, niech się przekona, czy nazwisko jego wogóle umieszczone zostało na liście, a nie odkładając tego do ostatniej chwili.

b Żniwa Wspaniała pogoda słoneczna przyspieszyła w szybkim tempie dosuszenie żyta, to też już pod koniec ubiegłego tygodnia wielu rolników rozpoczęło żniwować złotodajne zagony. Istnieje możliwość, że obecna pogoda utrzyma się przez dłuższy czas i pozwoli w dogodnych warunkach pozwoić zboże pod dach.

Sarnowa.

sa) Śmierć samotnej staruszki. Niejaką Gubańska, licząca 70 lat, nie mając tu bliższych krewnych, zamieszkała samotnie jeden pokój. W ostatni poniedziałek dn. 15. bm. widziano ją chodzącą na ulicy zdrową i wesołą. Aż oto w piątek rano mieszkańcy tego samego domu zauważyli nieznosną woń rozchodzącą się po całym domu. Wobec tego zaczęto się dobijać do pokoju owej staruszki. Ponieważ drzwi od środka były zamknięte, zawezwano służarza, który po drabnie przez okno dostał się do środka, gdzie przedstawił mu się straszny widok. Staruszka leżała w pościeli martwa i już w rozkładzie. Niezawodnie już czwarty dzień iak życie zakończyła. (cb.)

SMIGIEL.

ś) Osobiste. W tych dniach otrzymał na Politechnice w Gdańsku dyplom inżynierji p. Lech Witaszek, syn znanego w mieście naszym obywatela i kupca p. St. Witaszka. (f. l.)

ś) Z pobytu wycieczek rolniczych w pow. śmigielskim. Z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu przybywają liczne wycieczki rolnicze z różnych stron Polski i zagranicy, aby zwiedzić i zarazem poznać rozwój gospodarczy naszej Polski w okresie 10-lecia Jej Niepodległości. Za iniejar-tą Głównego Zarządu W. T. K. R. w Poznaniu zostały wycieczki rolnicze skierowane do różnych powiatów województwa Poznańskiego i z tej też okazji pierwsza przybyła dn. 4. lipca br. w okolicy naszej wycieczka rolnicza z Nowego Sącza licząca 30 osób. Po zwiedzeniu miasta i jego zakładów i zabytków, została wycieczka podejmowana obiadem w hotelu p. Nowaka. Podczas obiadu wzniesiono kilka toastów na cześć gości. Po obiedzie udała się wycieczka do Brzuszczywa, celem zwiedzenia gospodarstw małorolnych, które wzbudziły u wycieczkowiczów ogólnie zainteresowanie i podziw. Następnie udała się wycieczka z powrotem do Smigla, gdzie w hotelu p. Nowaka, została podejmowana skromną kolacją, poczem odbyła się wspólna fotografia i oddział wycieczki do Poznania. — Dnia 7. lipca br. przybyła do miasta naszego wycieczka rolnicza z Zdobychowa w liczbie 60 osób, która zwiedziła pod kierownictwem sekret. pow. W. T. K. R. p. Brzusińskiego i p. Stachowińskiego członka Magistratu, wszelkie ciekawe zabytki i zakłady naszego miasta. Po ogólnym obiedzie wycieczka udała się na zwiedzenie gospodarstw do Paladowa i Białca a wie-

czorem odjechała do Poznania. — Dnia 11. lipca br. przybyła Pow. Kolejka ze stacji Bojanowo Stare do przystanku kolejowego w Nietajkowie wycieczka kursu instruktorów z Puław, która została na peronie powitana serdecznie przez przedstawicieli tuł. władz. Wycieczka liczyła 20 osób, i pod kierownictwem przełożonej Szkoły Włościanek i pow. sekr. W. T. K. R. zwiedziła szkołę Włościanek, gdzie została gościnnie podejmowana. Po spożyciu obiadu udała się wycieczka powózkami, które stawił do dyspozycji p. hr. Zółtowski z Czacza, do jego majątności, a po jej zwiedzeniu wycieczka odjechała do Poznania. — Wreszcie dnia 16 lipca br. przybyła do miasta Smigla wycieczka rolnicza z Koźlenic, licząca przeszło 30 osób. — Zaznaczyć trzeba pod koniec, że dn. 9 lipca br. przybyła do Goździczełowa pow. śmig. również wycieczka górali w swych strojach ludowych licząca przeszło 30 osób. Wycieczka górali zwiedziła krochmalnię oraz majątność i gospodarstwa małorolne. Górale w czasie swego pobytu we wiosce, urządzili korowody, tańce i śpiewy góralskie, które wzbudziły u widzów miłe wrażenia. (f. l.)

ś) Z Urzędu Stanu Cywilnego. W czasie od 27 VI. do 15 bm. zgłoszono: zapowiedzi 2, ślubów zawarto 8. Urodziło się ogółem 16 dzieci. Umarło osób 6. (f. l.)

ś) Z sali sądowej. Przed Sądem Grodzkim w Smiglu dnia 18 bm. stanął Franciszek Sobiecki z Karskiej, oskarżony o nabywanie pochodzących z kradzieży 5 ctr. bobiku od ludzi dominijskich z Czacza. Oskarżony zeznał, że nie nabył tego towaru tylko sam skradł z otwartej stodoły. Oskarżyciel publiczny wnosił o 2 mies. więzienia. Sąd wyrokiem zasądził obwinionego na 10 dni więzienia i kosztą sądową. — Druga rozprawa karna toczyła się przeciwko kilku mistrzom m. Smigla, którzy zapominając zameldować młodocianych pracowników do rejestru młodocianych w Urzędzie Pracy w Lesznie. Wszystkim młodym została nałożona przez Urząd Pracy w Lesznie, grzywna w wysokości 50—80 zł, na które wniesli mistrzowie, sprzeciwu do Sądu, który wszystkie sprawy umorzył. — Trzecia rozprawa karna toczyła się przeciwko Wł. Jedraszkowi i towarzyszącemu. Akt oskarżenia zarzuca Jedraszkowi pocho-dzącemu z Kościana, że dokonał kradzieży trzech rowerów i to dn. 15 czerwca br. na szkodę Bajona, dn. 26 czerwca br. na szkodę Jamrozcyka oraz dn. 2. lipca br. na szkodę pewnego rolnika z Sączkowa. Jego współoskarżonym zarzucono: Fr. Przydrożnemu z Sączkowa, że dn. 15. 6. br. kupił świadomego rower pochodzący z kradzieży, od Jedraszki za 9 zł, gdy rower wart był 250 zł; Frackowiakowi z Jedraszki, że dn. 29. czerwca br. kupił świadomego 2 rowery od Jedraszki, jeden rower za 20 zł, mający wartość 150 zł, a drugi rower za 30 zł, przedstawiający wartość 295 zł; Wacławowi Adamczakowi z Kościana, że 29. 6. br. zamienił części roweru i to kolo od skradzionego roweru przymocował do swojego; Józefowi Raduckiemu ze Smigla, że dn. 29. 6. br. dopomagał przy sprzedaży i kupnie rowerów, wiedząc, że są skradzione. Amator rowerów Jedraszki, już kilkakrotnie karany przysłał się do winy. Towarzysze jego oczywiście tłumaczyli się wbrew oświadczeniu Jedraszki, że nie wiedzieli o tem, że rowery te pochodzą z kradzieży. Po dwugodzinnej naradzie sąd skazał Jedraszkę na 4 mies. i 6 tyg. więzienia, policzając areszt śledczy, na opłatę sądową 20 zł. i kosztą sądową. Przydrożnego na 2 tyg. więzienia zamieniając więzienie na 140 zł. grzywny oraz na opłatę sądową 5 zł. i kosztą sądową; Frackowiaka na 2 tygodnie więzienia, opłatę sądową 5 zł. i kosztą sądową, zawieszając te kary na przeciąg 3 lat; Adamczaka Wacł. z Kościana i Raduckiego Józefa ze Smigla uwolniono od winy i kary, a kosztą sądową nakłada się na Skarb Państwa. (f. l.)

WIELKOPOLSKA.

w) Ostrow. (Bójka). W Ostrowie powstała w tych dniach bójka w pewnym mieszkaniu przy ul. Raszkowskiej, między Piotrem Fikusem i Józefem Szepepaniadem. W toku zajścia dotkliwie poraniony został na twarzy Stefan Grzywacz z Ostrowa. Należy nadmienić, że Grzywacz i Fikus są członkami zarządu Tow. Obrony Lekatorów. Epilog tej sprawy rozegra się przed sądem, gdyż śledztwem zajęła się prokuratura w Ostrowie.

w) Bydgoszcz. (Zdemaskowanie bigamisty.) Ciekawy wypadek zdemaskowania bigamisty i wskrzeszenia rzekomego nieboszczyka, wydarzył się w Bydgoszczy. Przed 6-ciu laty wyemigrował do Niemiec w poszukiwaniu pracy zamieszkały w Bydgoszczy robotnik Paweł Cichowski, pozostawiając żonę i dwoje dzieci. Po upływie pół roku przestał wysyłać żonie pieniądze i wszelki ślad o nim zaginął. Po kilku latach przelatając nadziadzi z zagranicy list rzekomo od przyjaźni Cichowskiego, domagający o śmierci tego, a w kilka dni potem otrzymała żona Cichowskiego od owego przyjaźni paczkę, zawierającą stare ubranie swego męża, jako cały po nim spałek. Przed trzema tygodniami mniemana wdowa czytając gazecie, znalazła w niej wiadomość o wypadku jaki zdarzył się w Warszawie zime niejakiego Pawła Cichowskiego, która, będąc w stanie pijanym, spadła z wozu i dostawczy się pod kolo domni Cichowskiego obraziła. Cichowski wysłał do wdowy śledczych w Warszawie wycinek z gazety oraz fotografię swego rzekomo zmarłego męża z prośbą o zbadanie na

miejsu, czy nie zachodzi tożsamość osoby. Przed kilku dniami otrzymała ona od władz śledczych zawiadomienie, że zamieszkały w Warszawie Paweł Cichowski jest jej mężem i że już został za bigamię aresztowany.

POMORZE.

p) Gdańsk. (Nacjonalistki niemieckie). Odbyło się tu z okazji jubileuszu politechniki gdańskiej przyjęcie w Artushofie, podczas którego przemówienia wygłosiły rozmaite osobistości z niemieckiego świata naukowego i senatu gdańskiego. M. in. senator oświadczył dr. Strunk podkreślił w swoim przemówieniu że polittechnika gdańska stanowi wysuniętą placówkę kultury niemieckiej na „oderwanej traktatem Wersalskim przeciwko jednomyślnie woli mieszkańców od matczynej ziemi kraju” ziemi. Zaznaczyć należy, że cała prasa nacjonalistyczna korzysta z okazji by wywyższyć jubileusz dla celów politycznych, podkreślając że Gdańsk czeka tylko powrotu na łono Rzeczy. Polska młodzież akademicka w Gdańsku złożyła na ręce senatu polittechniki gdańskiej protest, z którego wynika, że władze polittechniki gdańskiej, nie zapraszając młodzieży akademickiej polskiej do wzięcia udziału w obchodzie jubileuszu 25-istnienia polittechniki gdańskiej, naruszyły postanowienia konwencji polsko-gdańskiej w sprawie polittechniki gdańskiej z dnia 17. lipca 1921 roku. Do protestu mają zamiar przyłączyć się rozmaite narodowości m. in. estońskie, rumuńskie. Zaznaczyć należy, że nacjonalistycznie nastrojone władze polittechniki pozostają w stałym kontakcie ze związkiem „Deutsche Studentenschaft” która to organizacja znana jest ze swych manifestacji przeciwko państwu polskiemu i młodzieży polskiej. Postępowanie senatu Wolnego Miasta było tym razem w odróżnieniu od postępowania władz polittechniki poprawne, gdyż senat zaprosił delegację młodzieży polskiej na przyjęcie wydane przez siebie w Artushofie.

SLASK.

s) Katowice. (Konsulat niemiecki). Niemiecki konsulat generalny w Katowicach zostanie w najbliższym czasie zamieniony na konsulat generalny niemieckiej klasy. Powodem tej decyzji władz niemieckich ma być nadzwyczajne znaczenie polityczne oraz duży zasięg terytorjalny konsultatu katowickiego. Generalnym konsulem zostanie nadal baron von Gruenau.

s) Katowice. (Insynuacje prasy niemieckiej). „Katholik Codzienny”, omawiając ataki prasy niemieckiej na konsula generalnego R. P. w Bytomiu p. Leona (Malhomme) za branie udziału w uroczystościach towarzyszących polskim na Śląsku Opolskim zwraca uwagę na częsty udział oficjalnych przedstawicieli Rzeczy niemieckiej, szczególnie konsula generalnego niemieckiego w uroczystościach urządzanych przez mniejszość niemiecką w województwie śląskim m. in. w zjeździe katolików niemieckich w Królewskiej Hucie, w zjeździe niemieckich pracowników handlowych województwa śląskiego itd. Odpowiadając na zarzuty prasy niemieckiej, iż konsul Malhomme w depechy, wysyłanej na otwarcie zjazdu Polaków z zagranicy w Warszawie użył wyrażenia Śląsk Opolski, zamiast oficjalnej nazwy prowincja górnośląska. „Katholik Codzienny” (twierdzi, że prasa niemiecka wychodząca w polskiej części Górnośląska, pisząc o polskiej części Śląska nazywa go stale Wschodnim Górnym Śląskiem. Artykuł ten nosi tytuł: „W oku bliźniego widzi drzazgę, a w własnym nie widzi belki”.

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) Sosnowiec. (Za obrazę krzyża). Prowokacja komunistyczna, dokonana w dniu 2 listopada ub. r. w czasie kongresu P. P. S., przez zrzuconie z pomostu historycznego krzyża z 1863 roku, zmazała swój epilog przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Oskarżony sprawca tego świętokradczego występu, Kazimierz Beresko, dopuścił się tego wykryku w zamierze wywołania zamieszania w dniu kongresu P. P. S., choć w ten sposób skierować podejrzenie i oskarżenia katolickiej na socjalistów polskich. Wskutek doniesienia współnika tego barbarzyńskiego aktu, Beresko aresztowano i skazano obecnie na karę jednego roku więzienia za obrazę symbolu chrześcijaństwa.

bk) Sosnowiec. (Straszny pożar wzniesiony przez myślowo chorego). W Małyszach gminy Żarnowiec, wybuch groźny pożar, który strawił 8 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami, należącymi do 16 gospodarzy. Jak stwierdzono ogień powstał w domu Andrzeja Szwedzi i podłożony został przez samego gospodarza, który od 3 lat cierpi na chorobę umysłową. Po ugaszeniu pożaru znaleziono zwłoki jego w zgłoszonej jako zaginiony szkielet. Nadto podczas pożaru spaliła się 35-letnia Antonina Miśka. Podczas akcji ratowniczej w której brało udział 11 okolicznych straży pożarnych zostały ciężko ranne 4 osoby. Straty materialne znaczne.

MAŁOPOLSKA.

mp) Żydaków. (Pożar 100 gospodarstw). We wsi Krupki pow. Żydaczów powstał 17. lip. o godzinie 3 popoł. pożar, który pod wpływem silnego wiatru rozszerzył się na resztę wsi. Ogółem zniszczone zostały doszczętnie w przeciągu 2 godzin 100 gospodarstw t. zn. 3/4 wsi. Na miejsce pożaru przyjechał starosta Żydaczowski i pow. komisarz P. P. Szkody dotychczas nie ustalono. Przegląd 100 rodzin jest bez dachu nad głową.

Z Poznania.

P) Wycieczka Polaków z zagranicy. W dniu onego dalszym uczestnicy wycieczki Polaków z zagranicy zjeżdżali w dalszym ciągu wystawę. Z różnów z rodakami ze wszystkich stron świata wynika, że wystawa zrodziła na nich nadzwyczaj silne wrażenie, o wiele przewyższające najlepsze ich przewidywania. Oświadczają też oni, że po powrocie do miejsc pobytu będą jeszcze usilnie pracowali wśród rodaków na emigracji dla podtrzymania wśród nich wiary w siłę i potęgę Rzplitej. W południe miasto podejmowało rodaków z zagranicy śniadaniem w Dworze Huggera. W czasie śniadania powitał gości serdecznie w przemówieniu prezydent miasta p. Ratajski, poczem imieniem gości odpowiadał pos. Włpiszewski z Łotwy, ks. Rzymek z Brazylii, dr. Kaczmarek z Niemiec i pos. dr. Wolf z Czechosłowacji. W końcu przemówił p. min. Bertoni, wznosząc zdrowie działaczy narodowych na emigracji. Popołudniu goście w dalszym ciągu zjeżdżali wystawę, wieczorem zaś po wspólnej kolacji odjechali do Krakowa.

P) Odczyt o gospodarce narodowej. Wobec licznie zebranych przedstawicieli władz, uczestników Zjazdu Polaków z zagranicy i publiczności odbył się 19. bm. w auli Uniwersytetu Poznańskiego odczyt p. wiceministra przemysłu i handlu Doleżala p. t. „Zadanie narodowej gospodarki polskiej i Polacy zagranicą”. Na wstępie prelegent zwrócił uwagę na znaczenie pierwszej polskiej Wystawy Powszechnej, która jest syntezą dorobku materialnego i moralnego. Z chwilą uzyskania niepodległości Polska znalazła się w daleko cięższym położeniu niż inne państwa. Z chaosu inflacji powoli wyrósł się złoty, podstawa normalizacji naszych stosunków. Odtąd rozwój postępuje rażąco naprzód. Bilans handlowy wykazuje saldo ujemne. Jednak to saldo ujemne nie jest zjawiskiem bardzo niekorzystnym, gdyż również powodowane jest importem surowców co wskazuje na ożywienie życia przemysłowego. Polacy mieszkający zagranicą, mają znaczne pole pracy, winni oni domagać się towarów polskich i informować o nich i sami

ich używać. Ważną jest rzeczą również lokowanie oszczędności emigrantów w kraju. P. wiceminister Doleżal zakończył swój odczyt wyrażeniem nadziei, że Rzeczpospolita znajduje się na drodze do świetnego rozwoju politycznego i ekonomicznego.

P) Zjazd delegatów słowiańskich kas oszczędności. W końcu września odbędzie się w Poznaniu zjazd przedstawicieli słowiańskich kas oszczędnościowych.

P) „Gdy białe orły dzierżą straż”. W najbliższych dniach na arenie P. W. K. odbędzie się premiera wielkiego widowiska plenerowego p. t. „Gdy białe orły dzierżą straż”. Przy reżyserskim opracowaniu pierwszej koncepcji widowiska „Kwiat paproci” charakter tego „buleg” pewnie zmianie, a mianowicie rozszerzenie jego ramy, przyczem akcję przedstawienia oparto na alegorycznym opracowaniu tematu, przez co widowisko zyskało wiele na tempie oraz stało się imprezą pełną wspaniałych efektów artystycznych i patetycznych. Reżyserję widowiska prowadzi p. Twardyewicz, który reżyserował również „Za króla Jana”.

P) Komisarz rządowy dla kas chorych. Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Poznaniu w porozumieniu z Głównym Urzędem Ubezpieczeń w Warszawie rozwiązał wszystkie władze autonomiczne kas chorych miasta Poznania, mającej przejściowo funkcję referendarza Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń p. Szulca, który odda władzę dr. Jaluobowskiemu z Chodzieży, dyrektorowi tamtejszego sanatorium kolejowego. Zarządzenie swoje Okręgowy Urząd Ubezpieczeń motywuje podobno koniecznością ustalenia normalnych warunków pracy pomiędzy kasą chorych a jej współpracownikami i kontrahentami.

P) Posiadacz wielkiego losu. Szczęśliwym posiadaczem losu, na który padła główna wygrana w wysokości 75000 zł loterii fantowej P. W. K. jest niejaki Ludomir Kozłowski, student architektury Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. P. Kozłowski przyjechał w ub. tygodniu do Poznania, aby podjąć pieniądze.

Z Warszawy.

W) Boja się krzyża. „Gazeta Warszawska” pisze: „W części pola Mokotowskiego w Warszawie przeznaczono pod budowę kościoła Opatności, którego wzniesienie Sejm Ustawodawczy uchwalił jako wotum narodowe, znajdując się skromny krzyż. Na czele komitetu budowy kościoła, który tam ma stanąć, znajduje się marszałek Sejmu, Prymas Polski J. Em. kardynał Hlond i arcybiskup warszawski J. Em. kardynał Kalowski. Ten ostatni na jesieni zeszłego roku poświęcił uroczystość ów krzyż, jako zaczątek budowy kościoła, na który zbiera się od kilku lat w całym kraju dobrowolne składki. Zdawałoby się, że coś o tem powinny wiedzieć władze, gdyż przecie w obecności wysokieli ich przedstawicieli przed niecałym rokiem dokonane zostało poświęcenie owego skromnego krzyża, spoglądającego z ustronia na ówczesną lotnicze naszych wojskowych pilotów. Tymczasem — jak się dowiadujemy, z inicjatywą komendy miasta stoł. Warszawy miarodajne czynniki zwróciły się do marszałka Sejmu z żądaniem usunięcia tego krzyża, uzasadniając to dziwne żądanie tem, że krzyż ów przeszkadza jakoby lotnikom wojskowym przy lądowaniu! Marszałek Sejmu p. Daszyński odpisał na to

w ten sens mniej więcej, że dziw go-owo żądanie, gdy, jeżeli już teraz rzekomo przeszkadza ów krzyż lotnikom, to jakże będzie przeszkadzał im cały kościół, który ma stanąć na tem miejscu! Dodał przytem, że jeżeli ów niski krzyż jakoby zawadza lotnikom w lądowaniu, to czemu nie zawadza znajdująca się na tem placu słupa telegraficzne, znacznie od niego wyższe? Odpowiedź marszałka Sejmu p. Daszyńskiego, jako przewodniczącego komitetu budowy kościoła na polu Mokotowskim zorientowała, zdaje się autorów oryginalnego żądania o niewłaściwości ich wystąpienia, albowiem zjawili się w pełnej gali u marszałka Sejmu i przeprosili go, cofając swoje żądanie.”

W) Chybione usiłowania. W maju pojawiła się na rynku krajowym nafta sowiecka, a nawet krążyły słuchy o wysyłce benzyny sowieckiej na rynek polski. Eksperyment rosyjski miał bardzo niepożądane rozmiary, gdyż udało się przynieść do Polski zaledwie 2 cysterny nafty (do Łodzi), poczem wobec trudności celnych i braku kapitałów obrotowych wysiłki tych zaprzestano. Zawieszona w tym celu sp. z o.o. „Rosnafta” została zlikwidowana w związku zaś z ujawnionymi nadużyciami aresztowano jej twórcę.

mp) Zakopane. (O krok od śmierci). Tatraskie Pogotowie Ratunkowe zostało zaalarmowane, że na zachodniej stronie ścieżki Zamarłej Turni zawisł na linie nad przepaścią pewien student. Drugi, który znajdował się obok niego, nie mógł mu przysięść z pomocą, znajdując się sam w bardzo niebezpiecznej sytuacji. Nabychmiast wysłano Pogotowie w osobach przewodników Wawrytki i Gasiennicy, którzy na szczęście zdolali uratować od śmierci 2 studentów, poszukujących szarolki.

mp) Lwów. (Nadużycie w fabryce broni). W sprawie wykrytych w fabryce broni „Arma” nadużyć zwrócił się A. W. do prezesa rady nadzorczej S. A. „Arma” dr. Stanisława Mycielskiego, który oświadczył, że wiadomości podane w dziennikach po większej części nie odpowiadają rzeczywistości, gdyż Starb Panstwa w tym wypadku nie ponosi i ponosić nie może żadnej szkody. Fabryka „Arma” nie została zamknięta, przeciwnie praca w niej podług zapowiedzi dr. Mycielskiego odbywa się bez przerwy w całej pełni.

mp) (Strajk właścicieli doróżek). Ruch kolejowy we Lwowie jest bardzo słaby, ponaglań strajkujący właściciele taksówek i doróżek komnych nie podejmują pracy. Strajk daje się dotkliwie we znaki publiczności, a szczególnie osobom przybywającym i odjeżdżającym ze Lwowa. Starosta grodzki nie nosi się z zamiarem cofnięcia zarządzeń w sprawie zniesienia miejsc parkingów. Strajkownicy trwają nadal przy swoich postulatach i nie podejmują pracy. Gazeta „Poranna” donosi, że w razie dalszego strajku starostwo grodzkie wprowadzi z przerwami autobusy i sanochody, zaś obywateli właścicieli konie wydane koncesji.

KRESY WSCHODNIE.

lw) Wilno. (Aresztowanie dla łapówek). Donoszą z pogranicza litewskiego, iż w rejonie Włajna litwini aresztowali 6 włóscian przebywających po stronie litewskiej za formalnymi przepustkami rolnymi. Aresztowanych osadzono w polskiej strażnicy zmuszając im niestosownie się do obowiązujących sezonowych przepisów rolnych. Sposób badania zatrzymanych jak również traktowania ich przez strażników najwyraźniej wskazuje iż chcą wymusić od zatrzymanych łapówki. Do dwóch dających zatrzymanych odstawił na pogranicze i wypuszczono na wolność.

Odjazd dzieci polskich z Niemiec.

Odjazd dzieci polskich z Berlina, Hamburgu, Hanoweru, Zimowa, miasta Lipska i Drezna, przybyłych do Polski w dniu 6. lipca br. nastąpił z Bydgoszczy we wtorek, dn. 6. sierpnia br. o godz. 17.30.

Dzieci, przebywające u krewnych, stawiać się winny na dworcu w Bydgoszczy nie wcześniej, niż dnia 6. sierpnia w godzinach popołudniowych wstępnym.

Dzieci należy zaopiekować w tym czasie, gdyż w Bydgoszczy nie będą opierane.

Po zakwadrze na bilet wojnej jazdy od miejsca pobytu do stacji Bydgoszcz winni krewni, u których dzieci przebywają, zwrócić się natychmiast pismem do Dyrektora Związku Obojczy „Kresów Zachodnich, Poznań, Fredry 7.

Krewni, którzy nie zgłoszą się po zakwadrze i bilet sami wykupia, nie otrzymują zwrotu kosztów przejazdu.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

Trąd jest uleczalny...

Z miejscowości Wellington z Nowej Zelandji nadeszła wiadomość, że przybyło tam sześć osób z kolonii trędowatych w Makogai kompletnie uleczanych olejkami Chalurga. O tym cudownym oleju, mającym leczyc najstraszniejszą ze wszystkich znanych chorób, pisało się dużo, powołując się jednakowoż na jego skuteczność. Obecnie okazuje się zatem, że olejek istotnie obdarzony jest własnościami leczenia trądu, i odtąd ta okropna plaga ludzkości przestała być niebezpiecznym źródłem ratunku.

Skutki złego żartu.

W Szwecji w okolicy Degaberga, żyła para małżeńska, oboje przeszło siedemdziesięcioletni, właściciele kilkudziesięciu morgów lasu i pola. Choć niedawno obchodzili złote wesele, kłócili się często. Wśród zawziętego sporu, ona, położywszy się na podłodze, upadła, tak mocno, że dwie córki musiały ją zaprowadzić do łóżka. Małżonek, nie zważając na przykry wypadek, poszedł jak zwykle, do roboty w polu, nie zapytawszy nawet o zdrowie żony. To ją oburzyło do głębi, pomimo, że żądanych złych następstw wypadku nie było. Porozumiewawszy się więc z córkami, zamysliła starość przestraszyć. Kazała się przybrać dużym prześcieradłem i udawać że umiera. W porze obiadowej wrócił stary do domu, a najzwyklejsze prześcieradło, pod którym widocznie rysowały się kształty ludzkie, zapytał przetrząszonego, co to? Córka odrzekła:

— Skutkiem wypadku, matka umiera... Chłop, nie mówiąc nic, wyszedł z izby, poszedł do stodoły i powiesił się na łańcuchu. Żona, dowiedziawszy się o tem, dostała ataku apoplektycznego i w dwa dni zmarła.

PIENIĄDZ WYDANY NA KRAJOWY TOWAR — POWRÓCI DO CIEBIE!

Wymiana depesz.

Nauczony smutnem doświadczeniem z lat ubiegłych, pan Witold, wysyłając żonę do Krynicy, zapowiedział najsolennie, że ani grosza już nie przekaże ponad to, co doreczył małżonce na wyjeździe.

— Ten fundusz oto powinien ci wystarczyć do końca sezonu. Nie ma mowy o „nieprzewidywalnych” wydatkach, ponieważ w obliczeniu mojem uwzględniłem wszystkie „możliwe niemożliwości”.

— Pewno nie bierzesz pod uwagę drożyzny tego rocznej? Pisała mi właśnie onegdaj Zosia...

— Wszystko uwzględniłem. Masz tu na pobyt w najdroższym pensjonacie, na wydatki, związane z kuracją, na wycieczki...

— Przepraszam... W razie niepogody mogą być karty, a ja nigdy nie mam szczęścia.

— Owszem i to jest przewidziane.

I rozwinął przed małżonką porubrykowany arkusz papieru, na którym jedna obok drugiej stały zwartym szeregiem przeróżne pozycje, które po podsumowaniu tworzyły dość pokaźną kwotę.

— Aż tyle? — zawołała małżonka. — Nie lubię drzesady. Reczę, że połowy nie wydam.

— Jak uważasz. Zastrzegam się tylko przeciwko niespodziankom, bo wszystko, jak widzisz, w wydatkach brałem pod uwagę.

Małżonka po wyjeździe do Krynicy pisywała bardzo często, prawie codziennie. Lakoniczna była to korespondencja, bo streszczająca się zwykle w kilku zdaniach na pocztówce, a zawierająca przeważnie narzekania na niepogodę, lub nudę. Na list nie zdobyła się małżonka ani razu, co zresztą pan Witold tłumaczył sobie brakiem czasu. Nareszcie nadeszła depesza:

„Czekam pięćset złotych, o które prosiłam listownie”.

Małżonek pieniędzy nie wysłał, ale natychmiast odpowiedział telegraficznie:

„Czekam listu, o którym wspominasz”.

Program „Radja Poznańskiego”.

Wtorek, 23. lipca.

7.00 Gimnastyka poranna. 12.20 Radiografia. 12.50 Komunikaty i WK. 13.00 Sygnał czasu. 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 Notowania giełdy pien. i cen targ. Rzeźni miejskiej. 14.15 Komunikaty gosp. roln. PAT'a. 17.00 Kurs średni języka francuskiego. 17.25 Odczyt. 17.50 Komunikaty PWK. 18.00 II Audycja ludowa. 19.00 Nadprogram. 19.20 Uroczysty obchód ku czci 100-iej rocznicy śmierci Wojciecha Bogusławskiego. 19.50 Transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu „Polska krew”. 22.30 Sygnał czasu — komunikaty PAT'a. 22.45 Radiografia. 23.15 Muzyka tańeczna.

Program „Radja Warszawskiego”.

Wtorek, 23. lipca.

11.56 Sygnał czasu. 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 Wystawa Poznańska mówi. 13.00 Komunikat. 15.20 Odczyt. 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.15 „Chwilka lotnicza”. 16.30 Program dla dzieci. 17.15 Komunikaty przygodne. 17.25 Odczyt. 17.50 Ostateczne nowiny z Wystawy. 18.00 Koncert solistów. 19.00 Rozmaitości. 19.50 Transmisja opery z Poznania. Po transmisji komunikaty, nadprogram, oraz komunikaty PAT'a.

GIEŁDA

gp	Dziś dnia 22. 7. 1929r. kursy walut są następujące
Dolar ameryk.	1 8,85
Funt angielski	1 34,10
Frank franc.	100 43,80
szwajc.	100 170,85
Marka niem.	100 211,70
Guldenv. oduńskie	100 172,28

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stefan Macnałowski.
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.
Członk. Drukarni Leszczyńskiej Sp. z ogr. odp. w Lesznie

Dnia 21 bieżąco godz. 6 rano zabrała nam/śmierć nieubłagana po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczanego Olejami św., mego najdroższego i nigdy niezapomnianego męża, ojczulka, syna, brata, wuję i szwagra 60.

Antoniego Dudka

w 36 roku życia, o czem donoszą wszystkim krewnym i znajomym w nientylonym bólu i żalu pogrzebiu

żona z synkiem i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 23 lipca 1929 r. o godzinie 5 pop. z domu żałoby w Lesznie, Kłodzowa 2.

Zgubiłem

książeczkę wojskową na nazwisko Antoni Walczewski z Moraczewa, wystawioną przez P. K. U. w Kościanie.

Zgubiono

książeczkę wojskową na nazwisko Stefan Horowski, wystawioną przez P. K. U. Kościan.

Maliny

na sprzedaż. Leszno, Osadnicza nr. 5

Motor 5 P. S.

Firma Siemens, mało używany na sprzedaż. Gdzie? wskazać. Głosu.

Maszyna do szycia

w dobrym stanie na sprzedaż. Leszno, ul. Jagiellońska 4.

WAPNO

w kawałkach

nadeszło i poleca

Stefan Samolewski, Leszno

Kościanańska 13/14 tel. 243

WRÓCIŁEM!

Dr. LEON NOWAK

lekarz

Przyjmuję pacjentów w KASZCZORZE w domu państwa Metzlera.

DOM

oraz meble z powodu wyjazdu do Francji na sprzedaż. Leszno ul. Grodzka 9.

Służąca

do wszelkiej pracy domowej, jest potrzebna. — Kozłowska, Leszno, ul. Kościńska 64.

Ucznia

malarskiego z okolicy Bukowca O., poszukuje natychmiast. Zakład malarski Stefan Apollonarski, Bukowiec Górny.

Skład

dobrze zaopracowany, blisko Ryku. w Lesznie, na sprzedaż. Gdzie? wskazać. Głosu

Szan. Publiczności, miasta Bojanowa i okolicy donoszę uprzejmie, iż

otrzymałem koncesję na butelkową sprzedaż wyrobów alkoholowych.

Oprócz tego mam na składzie zapas pierwszorzędnych

koniaków i likierów.

Z poważaniem

Jan Urbaniak, Bojanowo, Rynek 30, tel. 51

ŁATWA PRACA, DUŻY ZYSK

Dol. 150 miesięcznie constanniej zarobić może każdy zatrudniający się sprzed. za przemysłowych obrotach państwowym na spisy rat. CO-DZIENNE WPŁYWY GO-OWE, UTRZYMANIE ZAPEWNIŁONE

Zgłoszenia pisemne pod „Energiczny Kr. 50” do Tow. Reklam. Międzynarodowej i. r. Rudolf Mosse, Kraków, Żybiłkiewicza 18.

SPRZEDAM:

1 platformę (rolwage)
1 helkę na 40 ctr.
1 volant (bryczkę)
2 p. szorów
1 sieczkurkę
około

2 mg. stol. mieszanki
B. Jlski, Leszno
Tel. 195.

2 mg. stol. mieszanki
B. Jlski, Leszno
Tel. 195.

Żniwne płachty, podarki
m. sukienki, bielizna, fartuchy, ubrania itp. poleca tanio na dogodnych warunkach.

B. Meyer

LESZNO GOSTYN
Leszczyńskich 44 Kolejowa 7.

Dziewczę

do dziecka

intelig., przyjmie natychmiast Przybyska, Plac Dr. Metzlera 1, II. piętro.

2 pomocników

stolarskich, może się natychm. zgłosić. E. Werner, mistrz stolarski, Leszno, Komieniusza 20.



WILBRA
Najlepiej ODNAWIA
FARBUJE
OBUE
wielkie wyroby
SKÓRZANE

Piekarnię

Całkowita

wyprzedaż

dom masywny, chleb, stół, ogród, jedne morgi dobrego gruntu, sortem natychmiast za gotówkę. Cena 17000 zł. Adres wskazać eksp. Głosu.

ubranek kąpielowych, dla dorosłych i dzieci — po cenach znacznie niższych poleca W. JARECKI, LESZNO, ul. Kościńska 84, tuż przy Ryнку.

Parobek

do koni, potrzebny natychmiast Leszno, Osadnicza nr. 5.

Na sprzedaż:

kon., wóz oraz 15 drabin. Zgł. Leszno, Nowy Rynek 38.

REGULAMINY PRACY

Drukarnia Leszczyńska Sp. z o. o.
Leszno Wlkp., ulica Wolności 21. Tel. 61 i 64.

Przedpłata: Na poczeki wraz z tygod. „Przyjacieli Rolnika”, „Ognisko Domowe”, dodatkien powieściowym i dodatkiem ilustrowanym z ednoaz. do domu przez listowego włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 6,42 zł, miesięcznie 2,14 zł, w ekspedycji i agenturach miesięcznie 1,80 zł, z odosowaniem do domu 2,00 zł. Oddzielny numer 15 groszy.

Ogłoszenia: Wzrost milim. 1 lin. na str. 6 lin. 20 groszy. Reklamy 1 lin. w dziale redakcyjnym 60 groszy. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 200 złotych. Przy częstotliwym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonizację podaje ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto bankowe: Bank Ludowy w Lesznie, Konto czekowe: P. K. O. Poznań 203736. Skrytka poczt. 22. W razie przekroczeń w zakładach, spowodowanych wyższymi, strajków lub temu podobnych, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Agenty pozamiejscowe: Rawicz: Rekosiewicz, księg. Bojanowo: Adamczewski, Dwor. cowa. Smigiel: Feliks Zbierski, Gostyn: Kielmiński, Rynek. Poniec: Stefański, księgarnia. Krobiz: A. Wielkiński. Wolsztyn: A. Smoczyński, ulica Kościńska nr. 1. Miejska Górka: Walenty Szyka, Rynek. Sarnowa: J. Kociński, skł. kolonialny. Jutrosin: J. Ostrowski, Rynek nr. 9. Złazys: M. Calikala, ul. Maraszkowska nr. 67. Przedmieście p. Przemysł: Matysiak, Brenne: Muszkieta. Wilkow: J. Wojciech. Pogorzela: Koz. drogeria, Rynek. Wielichowo: T. Nowacki, Rynek. Dubin p. Rawicz: R. Kowalski. Wroniawy: Dalaszyński, Dolski: J. Poprawski, Rynek. Zaborowo W. Winkler, Rynek i Matyle. Rynek. Włoszakowice: Wojtkowiak, piekarnia. Świeciebowa: Koschel, Kraywin: Bol. Pilarczyk, Rynek. Osieczna: Szewelski, ulica Leszczyńska. Bukowiec Górny: Szwajski, piekarnia.